POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 23 stycznia 1927 r. Nr. 3

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Pieśń zimowa.

Już ku nam zima zawitała,
Ziemia śniegiem się okryła,
W obraz śmierci się przybrała,
Co nam przedtem życiem tchnęła.
Wszystko we śnie pogrążone,
Co przedtem się weseliło.
Drzewa są ogołocone
Jakąś nadzwyczajną siłą.
I cisza jest znów wokoło,
Natura we śnie spoczywa,
Tylko groźne wojny czoło
Jakby gromem się odzywa.
Lecz zatem niebieskie grody
Pełne chwały, uciech wiele,
Bo się stały istne gody,
Syn Boży ku nam przyszedł w ciele.
I nastało też na ziemi
Nowe życie, uciech wiele,
Wita Zbawca ludzkie plemię,
Winszuje radości wiele.
A jedlinka, co gdzieś w gaju
Nad potokiem tam drzemała,
Teraz świeci, jako w raju,
Bo Jezusa zwiastowała.
A On Zbawca taki luby,
Pełen Boskiego natchnienia,
Nie chce On niczyjej zguby,
Pragnie ludzkiego zbawienia.
I opuścił On z miłości
Niebios sale i pałace
I przybył tu na niskości,
Tu, gdzie bieda, jęki, płacze.
Tam, gdzie ranny życie kończy
I pozbawion nawet wzroku,
Reszta z niego krwi się sięczy,
Jezus jest przy jego boku.
Uciekańcy, utrapieni
I tułacze na tej ziemi
Są dziś w Zbawcy pocieszeni,
Bowiem On przebywa z nimi.
Witaj ku nam, Zbawco miły,
Przybądź dziś w nasze mieszkanie,
Dodaj nędznym nowe siły,
W Tobie jest nasze ufanie.
Gdy na końcu już nastanie
Zima życia z nas każdego,
Wtedy Ty Sam, miły Panie,
Przyjmij nas do raju Swego.

Michał Kajka z Ogródka, pow. łecki.

Ślubowanie.

Są mi ustawy Twoje pieśniami w domu pielgrzymstwa mego. (Psalm 119, w. 54).

Każdemu narodowi nadał Pan kawałek ziemi, jako podłoże jego istnienia, aby przez pracę usilną na swej ziemi rozwinął wszystkie siły ducha i dlatego mógł się ostać w walce z sąsiadami, czyhającymi na jego ojcowiznę.

Krwią i potem zraszają liczne pokolenia przydzielony im skrawek ziemi, miłością serdeczną otaczają ludzie łany, bory i wody, wrastają jak drzewa w glebę i ojcowizna droga staje się niepostrzeżenie ojczyzną, której składamy w ofierze nasz trud, nasze mienie, nasze życie.

Jednak ukochana nasza ojczyzna jest tylko, według słów psalmisty, domem naszego pielgrzymstwa. Każde pokolenie obejmuje dom ten w posiadanie po swych przodkach, aby po latach znoju opuścić swe domostwo. Widocznie posiadamy nietylko ojczyznę na ziemi, lecz i ojczyznę w niebiesiech: dlatego Pismo święte głosi: „nie mamy tu miasta trwałego, ale onego przyszłego szukamy."

Prawda ta odwieczna przemawia do nas z siłą nieprzepartą na początku nowego roku, gdy spoglądamy w ciemną przyszłość i staramy się ustalić drogę swego życia. Wtedy jedni zrywają z ojczyzną w niebiesiech i zabiegają tylko o szczęście na ziemi, drudzy lekceważą sobie ojczyznę ziemską i zapatrzeni w zaziemskie jutro, z upragnieniem oczekują chwili, gdy śmierć przerwie ich pielgrzymkę doczesną. Pismo święte uczy nas łączyć pracę dla Królestwa Bożego z obowiązkami względem naszej ojczyzny. Bóg bowiem objawił nam Swą wolę, którą nam należy spełnić podczas naszej pielgrzymki życiowej, dzięki temu nabiera ona dla nas znaczenia i wartości. Gdy ciężka praca musi być przez nas spełniona, staramy sobie ulżyć, nucąc pieśń; wędrówka życiowa wymaga od nas znoju i trudu, w najcięższych chwilach nucimy pieśń modlitwy, przedewszystkiem jednak jest spełnienie ustaw Bożych naszą pieśnią w domu pielgrzymstwa.

W początku roku nowego ślubujemy Panu i sobie, że będziemy śpiewali tę pieśń Bożą. —ign—

Otwarcie szkoły koszykarskiej w Mławie.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, jest w Polsce ogółem miljon dwieście pięćdziesiąt hektarów nieużytków. Liczba ta obejmuje nietylko tereny niewyzyskane gospodarczo, lecz i takie, które przynoszą wręcz szkodę, jak naprzykład lotne piaski. Rozległe połacie nieużytków znajdują się także nad Orzycem i Mławką. W kraju tak dotkliwie, jak nasz, odczuwającym wszystkie społeczne i go-

spodarcze skutki ujemne głodu ziemi, doprowadzenie takiego olbrzymiego obszaru do stanu użyteczności posiada wielkie znaczenie. W planowej gospodarce krajowej poszczególne zadania ściśle z sobą się wiążą i wzajem wspierają. Doskonale uwydatnia to sprawa nieużytków i pustoszy szkodliwych, jak lotne piaski. Najprostszym i najłatwiejszym sposobem unieszkodliwienia piasków lotnych i wyzyskania gospodarczego innych nieużytków jest plantowanie wikliny czyli wierzy. A z jakiemi innemi zadaniami w ogólno-krajowej gospodarce to się wiąże? Oto z jednej strony otwiera pole do przemysłu wiklinowego, z drugiej strony przez produkcję wierzby ułatwia regulację rzek. Dla konserwacji robót regulacyjnych wiklina 3—4-letnia jest niezbędna, a brak jej u nas bardzo dotkliwie odczuwać się daje i jest jedną z przyczyn, tamujących pomyślne załatwienie tak niesłychanie ważnej sprawy. jak uregulowanie biegu rzek i zapobieżenie powodziom.

Wiklina zapewnić może cały szereg poważnych korzyści gospodarczych. Sadzona po brzegach rzek, umacnia je i uczynić może liczne nasze nieużytki odrazu dochodowemi. Zalesienie wikliną lotnych piasków jest wstępem do zalesienia takowych w następstwie sosną. Nieużytki nie nadmiernie wilgotne lub mokradła po odwodnieniu ich nadają się do plantowania wiklin szlachetnych, bardzo korzystnie zużytkowanych w przemyśle wiklinowym, czyli koszykarstwie (meble wiklinowe. wyroby galanteryjne z wikliny, kosze do balonów, dla fabryk chemicznych i t. d.).

W interesie rozwoju gospodarczego naszego kraju Zrzeszenie samorządów powiatowych zorganizowało Komisję do zużytkowania lotnych piasków i nieużytków, której zadaniem jest budzenie i wspieranie inicjatywy w tym kierunku sejmików powiatowych. Komisja rzeczona podjęła starania w państwowym Banku Rolnym, celem uzyskania dla samorządów długoterminowego kredytu na pokrycie wydatków, związanych z niezbędnemi potrzebami, przy racjonalnem postawieniu sprawy unieszkodliwienia lotnych piasków i zużytkowania nieużytków.

Wśród sejmików powiatowych i gmin wiejskich inicjatywa rzeczona obudziła szerokie zainteresowanie, o czem świadczą stosy nadchodzących do Komisji odezw z prośbą o przysłanie instruktorów i wogóle o udzielenie pomocy poczynaniom lokalnym.

Mławski sejmik powiatowy, pragnąc dostarczyć źródła dochodu tysiącom mieszkańców, stanął w rzędzie tych, które przystąpiły do urzeczywistnienia plantacji łoziny, oraz przygotował grunt do należytego rozwoju przemysłu koszykarskiego.

Z inicjatywy Starosty, p. Godlewskiego, i na wniosek sprężystego prezesa Towarzystwa Rolniczego, p. Szmyda, uchwalił sejmik założenie szkoły koszykarskiej dla wyszkolenia odpowiedniej ilości zawodowych rzemieślników. Plan ten znalazł wielkie zrozumienie i poparcie ze strony miejscowego państwowego Seminarjum nauczycielskiego, w szczególności ze strony dyrektora, p. Bansza i nauczyciela, p. Trznadla, którzy ofiarowali swą współpracę w nauczaniu przedmiotów ogólnych. Cały kierunek wychowawczo naukowy zależeć będzie od Seminarjum, którego pracę kulturalno oświatową nieraz już podkreślały pisma. Szkołę koszykarską pomieszczono obok Seminarjum w nowowzniesionym budynku.

Uroczyste otwarcie szkoły nastąpiło w piątek dnia 7-go stycznia r. b. Po akcie poświęcenia, dokonanego przez ks. kanonika Marona i jego serdecznem przemówieniu, zabrał głos p. Starosta Godlewski, przedstawiając zebranym członkom sejmiku, uczniom, uczennicom i rodzicom takowych cele i zadania szkoły. Redaktorka „Gazety Mazurskiej“, p. Emilja Suk rtewa, przypomniawszy zebranym. jakiem uznaniem i powodzeniem cieszyły się polskie wyroby koszykarskie na wystawie w Konstantynopolu przed dwoma laty, życzyła szkole pomyślnego rozwoju, ażeby wychowankowie, pamiętając o tem, że są obywatelami na niezwykle ważnej placówce pogranicznej, starali się tak podnieść swój kunszt, aby wzbudzili szacunek sąsiadów, ażeby mławskie wyroby koszykarskie znalazły zbyt i popyt na rynku wszechświatowym. Przemawiali także, składając życzenia kierownictwu i uczniom, pp. burmistrz Wieciński, prezes Kółka Rolniczego Szmyd, wreszcie dyrektor Banszel, poczem instruktor udzielił objaśnień, do czego służą przyrządy, umieszczone w 2 salkach, oraz zademonstrował, jak się przygotowuje łozinę do wyrobów koszykarskich.

Na kurs uczęszcza przeszło 30 chłopców i dziewcząt ponad 15 lat. Kurs trwać będzie 2 lata.

Sprawy polityczne.

Polska. Rząd polski pragnie prowadzić gospodarkę jak najoszczędniejszą, aby móc przeprowadzić reformę ustroju podatkowego i odciążyć życie gospodarcze.

— Najdonioślejszym wypadkiem w zakresie polityki zagranicznej w ubiegłym tygodniu była niedzielna mowa ministra A. Zaleskiego, która głośnem echem odbiła się w całej Europie, a zwłaszcza, oczywiście, w Niemczech. Pokojowy na wskroś ton tej mowy wskazywał też na istotne warunki pokoju, jakiemi jest przedewszystkiem uszanowanie granic, przez traktaty ustalonych. Na Komisji spraw zagranicznych powiedział p. Zaleski między innemi: Za żadną cenę nie odstąpimy piędzi ziemi pomorskiej lub śląskiej — ziem odwiecznie polskich, które przemoc nam zabrała, a które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam z powrotem przywróciło. Każdy Polak wie, jak bardzo drogiemi są dla nas te ziemie, każdy wie, że są one niemniej polskie, niż inne najbardziej polskie ziemie, każdy wie, że bez nich Polska egzystować nie może, że naród 30-miljonowy w tych warunkach geograficznych i politycznych, co my, zdławiony zostałby, będąc pozbawionym wolnego dostępu do morza, każdy też Polak nie zawaha się ani na chwilę przed złożeniem najwyższej ofiary z krwi własnej i mienia dla obrony tych terytorjów przed wszelkiemi zakusami, z jakiejkolwiek strony oneby pochodziły.

— W dniu 6-go stycznia r. b. odbyła się w Gdyni uroczystość podniesienia bandery polskiej na okrętach handlowych, zakupionych niedawno przez Rząd polski we Francji. Pierwszy z tych okrętów „Wilno“ przybył do Gdyni w niedzielę wieczorem, witany owacyjnie przez ludność miejscową. Okrętem tym dowodził kapitan Stankiewicz. W poniedziałek po południu przybyły dwa dalsze okręty, a mianowicie: „Kraków“ oraz „Poznań“, w środę zaś przybył czwarty okręt „Katowice“. Ostatni z zakupionych okrętów „Toruń“ wyjechał w zaprzeszły wtorek z Cherbourga i przybędzie do Gdyni w najbliższych dniach. Akt podniesienia bandery odbył się na okręcie „Wilno“ w obecności ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego. W uroczystości brał udział Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. minister Strassburger.

Niemcy. „Vorwaerts“ zamieszcza artykuł, domagający się zaprzestania wojny celnej z Polską, trwającej od półtora roku. Dziennik stwierdza, że wojna przeniosła się teraz na teren polityczny. Rząd niemiecki musi znaleźć formę rozwiązania wzajemnych interesów gospodarczych, lecz przedewszystkiem przy uwzględnieniu zagadnień rolniczych i górniczych, jako najważniejszych dla Niemiec.

— Kanclerz Marx utworzył nowy rząd.

— Znany angielski publicysta Steed stwierdza, że po ostatnim pobycie w Polsce w lipcu r. z. miał wątpliwości, czy zarzuty polskie o zakusach niemieckich są uzasadnione, ale po dłuższym pobycie w Niemczech z końcem roku ubiegłego nietylko mógł się przekonać, że zarzuty polskie są słuszne, ale także, że uparta propaganda niemiecka, godząca w istnienie Polski, jest dziś faktycznem i najpoważniejszem zagrożeniem europejskiego pokoju.

— Prasa francuska omawia stan Niemiec pod względem wojskowym, a w szczególności zajmuje się powiększaniem twierdz w Kistrzyniu, Królewcu i Głogowie. Pisma stwierdzają, że znamienną jest rzeczą, iż rozbudową twierdzy królewieckiej kierował obecny szef sztabu jederalnego Reichswehry, jen. Heye. Najlepiej ufortyfikowana jest twierdza w Kistrzyniu, zaopatrzona w promieniu 40 kilometrów w obwarowania z cementu i korytarze podziemne. Nie ulega żadnej wątpliwości, że twierdze te mają wyłącznie znaczenie operacyjno-taktyczne i są skierowane przeciw Polsce, a nie, jak twierdzi niemiecki sztab jeneralny, mają li tylko znaczenie obronne... O ile Niemcy nie zostaną zmuszone do zniszczenia tych fortyfikacyj, Polska i Czechosłowacja, czując się zagrożone, będą musiały zwiększyć swe zbrojenia.

— Wśród nacjonalistów niemieckich nastąpił rozłam.

Rosja Sowiecka. Admirał niemiecki von Tirpitz wybrał się do Kronsztadtu na zaproszenie rządu sowieckiego w charakterze rzeczoznawcy, aby wypowiedzieć się w sprawie odbudowy sowieckiej floty wojennej na Bałtyku,

Ameryka nadal ogranicza napływ imigrantów.

Chińczycy opanowali posiadłości angielskie w Hankou.

RZECZY CIEKAWE.

Co znaczy nazwisko Bismarck? Lat temu kilkanaście — pisze p. Szczerbkiewicz — czytałem w jakimś dzienniku niemieckim wywód nawpół humorystyczny, nawpół pyszałkowaty, według którego miano Bismarck składa się z dwóch wyrazów: łacińskiego bis (dwa razy) i niemieckiego Mark (szpik), a więc oznacza człowieka o podwójnym rdzeniu pacierzowym, to jest obdarzonego niezwykłą mocą oraz potęgą nerwów. Pomijając ten koncept dziwaczny, którego niepodobna brać na serjo już choćby dla tego, że wyraz, którego dwie połowy pochodzą z różnych języków, jest niemożliwy, możemy szukać realniejsze podstawy wyjaśnienia źródła tego nazwiska, które zgasły kanclerz okrył w dziejach nieśmiertelną wprawdzie, to jest niespożytą, ale smutnej i złowrogiej pamięci sławą. Bismarckowie, to szlachta odwieczna pomorska, prawdopodobnie nawet pochodzenia słowiańskiego, jak to sami Niemcy przyznają. Otóż rodzina słowiańska musiała nosić nazwę słowiańską, pomorską, czy polską, gdyż dawni Pomorzanie, przez Niemców wytępieni, mówili językiem, który niczem prawie nie różnił się od polskiego. Nie jedyna to zresztą dziś w Prusach rodzina, gdyż dużo szlachty pomorskiej nosi nazwiska słowiańskie od razu widoczne (szczególniej zakończone na ow, itz, lub pke, fke). Nie masz tedy żadnego nieprawdopodobieństwa, ale przeciwnie. Wszystko za tem przemawia, że Bismarck to słowiańskie: Bezmiarek. Starożytne spostrzeżenie nomen omen (miano jest wróżbą) spełniłoby się tu w sposób uderzająco trafny: mąż bowiem krwi i żelaza postępował istotnie bez miary, nie znał miary w stosowaniu gwałtu i przemocy, a dziwną ironją losu, właśnie potomek krwi słowiańskiej, odznaczył się jako zacięty bez miary wróg Słowian.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Otwarcie Czytelni Tow. Czytelni Ludowych W niedzielę dnia 9-go b. m. odbyło się o godzinie 6-tej wieczorem uroczyste otwarcie Czytelni Towarzystwa Czytelń Ludowych. Nadmienić należy, że tak lokal czytelni, jak i bibljoteki przedstawiają się bardzo sympatycznie. Czytelnia mieści się bowiem w pokoju obszernym, posiadającym bardzo porządne umeblowanie, oświetlenie i posiada dość dużo dzienników i tygodników. Bibljoteka starannie utrzymana, liczy przeszło 1,100 dzieł i 300 broszur. Na początku uroczystości zabrał głos przewodniczący podkomitetu miejscowego T. C. L., naczelnik Kasy Skarbowej, p. Adamski, który w serdecznych słowach powitał zgromadzonych, prosząc ich, ażeby zechcieli popierać tak ważną placówkę kulturalno-oświatową. Następnie wyraził kierownik Szkoły Powszechnej, p. Dzięcioł, życzenia nowozałożonej Czytelni. Ciekawy odczyt na temat „Znaczenie książki, bibjoteki i oświaty pozaszkolnej" wygłosił nauczyciel Seminarjum, p, Sikora. Nowootwarta Czytelnia czynną będzie codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem, w niedzielę i święta od godziny 4 do 8 wieczorem.

— Szkoła Rzemieślnicza. W dniu 5 b. m. odbyło się walne zebranie członków założycieli 3-letniej Szkoły kowalsko-ślusarsko-kołodziejskiej. Ponieważ Ministerstwo Oświaty przyznało już pieniądze na kupno budynku od p. Schmaglowskiej, upoważniono więc p. Starostę Pawlicę i p. adwokata Wyrwicza do przeprowadzenia formalności kupna. Do Zarządu wybrani zostali ponownie pp.: Starosta Pawlica przewodniczący, burmistrz Goździewski wice-przewodniczący, Adamski skarbnik, Kożusznik sekretarz, Eskierski z Żakrzewa członek. Do Komisji Rewizyjnej p. p.: dyrektor Seminarjum Biedrasa, Olejniczaka, Krengelewskiego, na zastępców p. p.: inżyniera Krymera i Grabskiego z Klęczkowa. Do Rady naczelnej Szkoły wejdą: przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Przemysłu i Handlu, Sejmiku, Rady Miejskiej, cechów i innych. Z ramienia członków założycieli wybrana została do Rady redaktorka „Gazety Mazurskiej", p. Emilja Sukertowa. Ministerstwo Oświaty ogłosiło już konkurs na posadę dyrektora. W najbliższych miesiącach wykończony zostanie budynek i warsztaty. Lekcje i zajęcia praktyczne rozpoczną się w pierwszych dniach września. Szkoła ta ściągnie chłopców nietylko z powiatu działdowskiego, ale z całego Pomorza i z sąsiednich powiatów Kongresówki. Miastu naszemu przybędzie jeszcze jedna placówka. Świadczy to o tem, że Działdowo nie upada, a przeciwnie rozwija się dzięki poparciu przez Ministerstwo i usiłowań i dążeń miejscowych naszych obywateli.

— Trzydniowy kurs gospodarczy dla kobiet. Jak dotąd zgłosiło się kilka kobiet mazurskich, które pragnęłyby wziąć udział w ogłaszanym kilkakrotnie kursie. Kto pragnie skorzystać ze sposobności nauczenia się czegoś, niech się zapisze u pana Inspektora szkolnego, albo u panów kierowników szkół. Pierwszy trzydniowy kurs miałby za zadanie udzielenia wskazówek: jak utrzymać dom (chatę), a więc wszystko, co z domem związane: kuchnia, śpiżarnia, porządki i t. d. Drugi kurs omawiać będzie podwórze, a więc oborę, chlew, kurnik i t. d. Trzeci kurs omawiać będzie sad, i ogród. Kobieta gospodyni powinna iść z postępem czasu, powinna się uczyć gospodarstwa tak, żeby mogła zarobić sobie jaki taki grosz niezależnie od tego, co zdobędzie jej mąż. Dotąd mawiano, że co mąż drabiniastym wozem do domu przywiezie, to żona w fartuchu wyniesie. Teraz musi być inaczej. Pierwszy kurs odbędzie w lutym, albo w marcu, zależnie od życzenia kandydatek.

— Wprowadzenie jarmarków kramnych w Działdowie. Wojewódzka Rada Administracyjna przyznała miastu Działdowu prawo urządzania trzech jarmarków kramnych rocznie.

Płośnica. Wielką pilnością i pracowitością odznaczają się dzieci tutejszej szkoły. P. kierownik Klima, oraz pp. nauczyciele Sobiech i Bojanowski serdecznie kochający powierzoną ich pieczy dziatwę, umieli zjednać sobie ich serduszka. Dlatego praca idzie raźno. W ubiegłym roku szkolnym oddział trzeci i czwarty odegrał dwie sztuczki: „O Królu Kazimierzu Wielkim", oraz „Jasełkę". Oba te przedstawienia wywołały duże zainteresowanie. W dniu 18 b. m., jako w 7-mą rocznicę przyjęcia Pomorza przez Rząd polski, odegrany został „Powrót taty". Szczęść Boże w tym Nowym Roku.

Szklarka Śląska. W niedzielę dnia 18 grudnia r. z. o godzinie 5-tej po południu zgromadzili się w udekorowanej sali szkolnej rodzice z dziećmi, by uczestniczyć w urządzonej przez tutejsze nauczycielstwo „Gwiazdce". Powitał ich p, nauczyciel Lanc, zaznaczając ważność i cel urządzania podobnych uroczystości. Nastąpiły deklamacje i śpiew, wykonane przez dzieci, a potem część, oczekiwana z wielką radością, a zarazem z niecierpliwością przez nie obdarowywanie. Zajął się tem „Gwiazdor", przybyły w asyście dwóch aniołów. Całość wypadła świetnie, o czem świadczyło zadowolenie bijące z twarzy wszystkich obecnych. A więc; zadowoleni byli rodzice. Nie żałowali z pewnością datków, które składali na ręce nauczycieli, którzy, nie szczędząc trudów i zabiegów, zajęli się organizowaniem Gwiazdki, by sprawić dzieciom radość taką. A datki te były, jak na naszą gminę, wysokie, zebrano bowiem 190 złotych. Dowodzi to, że ludność tutejsza rozumie cele szkoły i gotowa jest we wszystkiem popierać wzniosłe zadanie nauczycieli nad udoskonaleniem młodzieży, czemu już wielokrotnie dała dowody. Zadowoleni byli nauczyciele, którzy w swych dążeniach na każdym kroku otrzymują dowody współpracy rodziców z nimi. Radość dzieci nie miała granic. Te najrozmaitsze podarunki, piękna choinka i moc innych wrażeń, to wszystko przyczyny upojenia dzieci, które ich uszczęśliwiło. A cóż potężniejszego w życiu, niżli uszczęśliwienie innych? Dlatego tym, którzy szczęście tych maluczkich spowodowali, należy się cześć i uznanie.

Warszawa. Prezydent Reichstagu niemieckiego, Loebe, przybył na jubileusz socjalistów niemieckich z Łodzi do Warszawy w towarzystwie posła Zerbego (Zjedn. niem.) Prezydent Loebe złożył wizyty marszałkom: Ratajowi i Trampczyńskiemu, poczem podejmowany był przez klub P. P. S. skromnem śniadaniem w bufecie sejmowym.

W Poznaniu wykryte zostało gniazdo komunistyczne,

skąd bibuła komunistyczna rozchodziła się w Poznańskiem i na Pomorzu. Głównym działaczem był aresztowany obywatel litewski Szietajtis.

Wilno. Wykryto tu organizację komunistyczną, kierowaną przez trzech uwięzionych przed paroma dniami posłów białoruskich. Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że sumy pieniężne, jakie otrzymywały banki kooperatywne, pozostające w styczności z akcją komunistyczną, były przekazywane przez Rygę.

Z za kordonu.

Śmierć przez utonięcie w Prusach Wschodnich znalazło w roku 1926 — 185 osób, w tem 25 osób zginęło pod lodem. Z liczby ogólnej było 88 mężczyzn, 22 kobiet i 75 dzieci poniżej lat 14. W roku 1925 utonęło 161 osób.

Monarchizm w Prusach Wschodnich. O ile w latach poprzednich wszystkie organizacje wschodnio-pruskie polityczne i wojskowe uważały sprawę monarchji za podrzędną i jedynie pośrednio starały się wywołać pewien nastrój przychylny do byłego domu panującego, o tyle w roku bieżącym nastąpiła zmiana. Wzięto się do jawnej agitacji na rzecz odrestaurowania monarchji. Związki oficerskie byłych wojskowych, Heimatsbund i związki ojczyźniane (Vaterlaendische Verbaende), postawiły sobie za zadanie, za pośrednictwem propagandy pismem i słowem, przeprowadzanie idei legalności władzy monarszej i wierności dla złożonego z urzędu monarchy. Rozwinięto bardzo intensywną propagandę, zwłaszcza za pomocą odczytów, których tematy dotyczą monarchji. Prusy Wschodnie zaczynają się wysuwać na czoło ruchu monarchistycznego. Na zjeździe w Frankfurcie nad Menem (Ostmaerkische Tagung) w dniu 20 października r. z. przedstawiciele wschodnio-pruskiego „Jugenddeutscher Orden" oświadczyli, że nie podzielają zdania swego Wielkiego Mistrza Mahrauna, głoszącego ideę ludowego cesarstwa (Volkskaisertum — monarcha wybierany przez ludność), lecz obstają przy monarchji tak zwanej legitymistycznej. We wschodnio-pruskich kołach Stahlhelmu panowała początkowo wielka radość z powodu wstąpienia kapitana Ehrhardta do Stahlhelmu, spodziewano się bowiem po organizatorze „Wikinga", że potrafi połączyć pod swojem przewodnictwem wszystkie organizacje wojskowe. Bardzo jednak szybko nastąpiło rozczarowanie, czego powodem były jego mowy, w których zajął nie dość wyraźne stanowisko do zagadnienia monarchistycznego. Na czoło ruchu monarchistycznego w Prusach Wschodnich wysunął się hr. Eulenburg-Wiken, kierownik tutejszego Stahlhelmu. Wschodnio-pruskie „Nationalverband Deutscher Offiziere" i „Bund der Vaterlaendischen Verbaende", do którego należą wschodnio-pruski „Heimatbund", „Stahlhelm" i „Wehrwolf", „Frontring" i „Jungdeutscher Orden", także złożyły uroczysty protest przeciwko republikańskim przekonaniom.

Ze świata.

Epidemja grypy przybiera we Francji i w Niemczech zastraszające rozmiary. Zachowanie ostrożności jest w stanie w pewnym stopniu niebezpieczeństwo zarażenia się zmniejszyć. Należy zaznaczyć, że właśnie młodsze i silniejsze osoby są bardzo często przez tę chorobę atakowane, a nie powinny one w ślepem zaufaniu przeceniać lekkomyślnie swoich sił. W okresie epidemji dobrze jest płukać gardło ciepłą wodą z domieszką soli kuchennej. Przy pierwszem zasłabnięciu należy położyć się do łóżka, zmierzyć temperaturę i posłać po lekarza. Ponieważ grypa sprowadza często choroby płuc, żołądka, nerek i innych organów, przeto oddanie się opiece lekarza jest w takim wypadku koniecznem.

Podatek od kawalerów we Włoszech. Pisma włoskie ogłosiły treść nowego rozporządzenia rządu włoskiego o podatkach od kawalerów. Pisma zamieściły równocześnie oświadczenie Mussoliniego, w którym ten podkreśla z całym naciskiem obowiązek moralny kawalerów wobec społeczeństwa wstępowania w związki małżeńskie.

Pod Arisbergiem w Austrji lawina zasypała 11 osób, które udały się na nartach na wycieczkę w góry. Ekspedycja ratunkowa zdołała uratować 3 osoby. Na ślad pozostałych dotychczas nie natrafiono.

Poradnik gospodarski.

Wierzba koszykarska (wiklina).

W związku z otwarciem szkoły koszykarstwa w Mławie, oraz propagandą plantacji wikliny czyli wierzby koszykarskiej, dla której najwłaściwszą porą sadzenia jest wczesna wiosna, podajemy tu szereg wskazówek i wiadomości, zamieszczonych w książce p. Stefana Karczewskiego p. t. „Wierzba koszykarska". Mało jest roślin więcej człowiekowi użytecznych i w tylu wielorakich kierunkach, jak wierzba. Wierzbą umacniamy brzegi wód bieżących, wierzbą znaczymy granicę pól i ogrodów, wierzbą obsadzamy drogi, odmian wierzby używamy do ozdoby parków, z wierzby grodzimy chróściane płoty, wierzbowego węgla używają malarze do rysunków, używany jest i do wyrobu prochu strzelniczego, wierzba daje najzdatniejszy, bo lekki i miękki materjał na trzonki do wielu narzędzi, jak łopatki, motyki i t. p., wierzbowe drzewo daje najlepszy materjał na zapałki, tak, że li tylko jedna osiczyna może się z nią pod tym względem równać. Salicyl z kory wierzbowej jest wydobywany dla celów farbiarskich i aptecznych, kora wierzbowa zawiera prawie taki sam procent garbnika, jak kora dębowa, a będąc od tej znacznie tańszą, jest nieocenioną w przemyśle garbarskim, a zwłaszcza białoskórniczym; liście i czubki latorośli wierzbowych są znakomitą paszą dla krów; drzewo wierzbowe na opał, jakkolwiek wydaje mniej ciepłika, niż gatunki drzew, jak klon, grab, dąb i buk, to jednak, dając trzy razy więcej przyrostu rocznego, niż tamte, bije je i pod tym względem. Z wierzby pierwszy pożytek mają na wiosnę pszczoły, nawet przed leszczyną. Ale największy pożytek mamy z wikliny na wiązadła i wyroby koszykarskie najrozmaitszego rodzaju. Najstarszy w literaturze ślad co do wyrobów koszykarskich spotykamy już w Biblji. W koszyku bowiem, smołą wylanym, puściła matka małego Mojżesza na wodę do parku Faraona. W czasach nowożytnych rozwinęła się znakomicie i trwa od jakich stu pięćdziesięciu lat uprawa wierzby koszykarskiej we Francji. Dziś Francja jest klasycznym krajem wikliny. Francuzi doszli już do niewielkiej ilości odmian wyborowych, zaspakajających wszystkie ich potrzeby przemysłowe i nie zaprzątają sobie głowy resztą. Przed pół wiekiem ruszyli w tym kierunku i Niemcy, ale odrazu wprowadzili u siebie chaos w odmianach i pogubili się w niezliczonem ich mnóstwie. Dopiero dziś zaczynają pomału wygrzebywać się z owego bagna. U nas poprawna uprawa wierzby na koszyki jest rozpowszechniona najwięcej w zachodniej Małopolsce — dawnej Galicji. (C. d. n.).

Wesoły kącik.

W domu właściciela sklepu rzeźniczego.

— Widzę, że synek pański ma dużo zabawek, nie widzę jednak wśród nich ani pieska, ani kotka!

— Nie można mu tych zabawek kupować. Jak mu raz kupiłem, zaraz porobił z nich kiełbasy.

Od Redakcji i Administracji.

Uprasza się wszystkie osoby, które wzięły w komis „Kalendarz dla Mazurów" i „Kalendarz dla Ewangelików" — o wpłacanie należności na P. K. O. Nr. 48.52.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 20 stycznia za dolar 8,96 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 20 stycznia za 100 kilo: Pszenica pomorska 54.00 zł., żyto kongresowe 40,40—41,25, owies wielkopolski jednolity 32,50—32,75, jęczmień kongresowy brow. gw. 36.25, jęczmień na kaszę podług próby 34,50 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 groszy, co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.